

# Z

Jan Zieliński

## ZUCHWIL

Zuchwil koło Solury jest dla Polaków miejscem ważnym od roku 1817, kiedy to ciało zmarłego w Solurze Tadeusza Kościuszki podzielono na trzy części. Serce przypadło jego wychowanicy Emilii Zeltner i wraz z nią powędrowało potem, gdy została żoną hrabiego Morosini, do Varese w północnych Włoszech i do Vezii koło Lugano we włoskojęzycznej Szwajcarii, by wreszcie przez Rapperswil trafić na Zamek Królewski w Warszawie. Zabalsamowane ciało uroczyście przewieziono do Krakowa, gdzie naród usnął swemu bohaterowi kopiec. Wnętrznosci zaś (*viscera*) pochowano poza murami miejskimi, w przyległym Zuchwilu (na cmentarzu miejskim chowano wówczas wyłącznie obywatele Solury).

Do Zuchwil pielgrzymowały kolejne fale polskich emigrantów, którzy znaleźli się w Szwajcarii i okolicach. Już w roku 1832 (11 sierpnia) Vitalis Malewski założył księgę pamiątkową, która była przechowywana w pobliskiej gospodzie „Birchi” (obecnie w Muzeum Kościuszki w Solurze). Tydzień później wpisał się do niej poeta Gustaw Olizar z małżonką, która była wnuczką wielkiej miłości Kościuszki, Ludwika z Sosnowskich ks. Lubomirskiej – Olizarowie zasadzili na grobie dwie wierzby płaczące, widoczne na późniejszych rycinach. 15 października wierszem wpisał się Ludwik Nabelak. Większe uroczystości, w których uczestniczyło 25 spośród „tych, co niewiele przedtem bohatersko walczyli pod Grochowem i pod Ostrołęką” (Runge), odbyły się 3 maja 1833 roku.

Poruszający w swej naiwnej prostocie jest wpis rymowany, ozdobiony stylizowanym rysunkiem wieńca laurowego: „Kościuszek! Milszej w życiu nie miałem pamiątki, / Nad ten mech, którym zerwał, co Tve zdoła szczytki. / Dn[ia]: 9 Czerwca 1833 roku / Leopold Barankiewicz / Obywatel Żołnierz / i tułacz w Szwajcarii”. W sierpniu tegoż roku 1833 byli tu dwaj członkowie tzw. Hufca Świętego, Jan Bartkowski i Adolf Zgórski, którzy, jak wspomina Bartkowski, odbyli „przyjemną pielgrzymkę przez malowniczą dolinę Moutier i górę Weissenstein do pierwotnego grobu [!] i pomnika Kościuszki na cmentarzu w Zuchwil”. Z tego samego miesiąca pochodzi wpis: „Dnia 17 sierpnia Napoleon Orda pielgrzym dla sprawy mojej Ojczyzny”.

Nie przypadkiem w tymże roku 1833 powstała Mickiewiczowska parafraza Horacego, w której padają słowa „Przetrwa Kościuszki grób”. Jeśli nawet poeta sam nie był w Zuchwil, niewątpliwie miał stamtąd relacje od wędrujących przez Szwajcarię i pielgrzymujących do grobu Naczelnika rodaków.

Około roku 1835 niemiecki humorysta Jacob Singer z Moguncji widział przy grobie „sześciu Polaków”, którzy „opłakiwali los swej ojczyzny” (nie zdobył się na współczucie). W gospodzie w Solurze tenże Singer spotkał jakiegoś fantastę, mającego powiązania z braminami, który prorokował rychłe nadejście armii chińskiej w celu przywrócenia w Europie porządku. Na kolorowanej akwatincie Franza Graffa (1839), przedstawiającej polskich

emigrantów na grobie Kościuszki widać patetyczną scenę: jeden Polak, z odkrytą głową, w ciemnym surducie i spodniach w niebieskie prążki, stoi plecami do grobu i ewidentnie śpiewa, prawą rękę przyciskając do serca (w lewej ma kapelusz, trzymany tak, że widać, iż jest pusty), podczas gry drugi, stojąc w alejce, obok starej gotyckiej kropielnicy, w kapeluszu i dobrze skrojonym czerwonym spencerze, dyryguje, jak się zdaje, laską.

9 stycznia 1844 roku w Solurze zamieszkał Andrzej Towiański. „W tym czasie pomnik Kościuszki, wedle instrukcji Tow[iański]ego, odnowiony i upiękuszony został, za staraniem Sług Sprawy Polaków, a w szczególności ś. p. Romualda Januszkiewicza, który będąc równie jak i [Gerszon] Ram wygnany z Francji za szerzenie Sprawy Bożej, przybył do Szwajcarii i zamieszkał przy Tow[iański]m. Dzieło to religijno-patriotyczne dopełniło się w spółce z kilku mieszkańcami Solury, którym drogą była pamięć chrześcijańskiego bohatera naszego. Tu po raz pierwszy Tow[iański]ki wyjaśnił Sługom Sprawy Myśl Bożą, spoczywającą na Kościuszcze, okazał w pełniejszym świetle chrześcijańskim zasługi Jego przed Bogiem i przed Ojczyzną, okazał wzór chrześcijański dany przez Niego Polsce i wszystkie przeznaczenia Jego dla Polski, przeznaczenie, które on począł spełniać na tym świecie, a które dziś dokonywa z tamtego świata, prowadząc Polskę do wolności i do życia chrześcijańskiego naznaczonego Jej. Tu Bracia Polacy, przejęci czcią dla tego Opiekuna i Wodza swojego, złożyli na Piśmie ślub spełniania natchnień podawanych przez Niego i służenia pod opieką Jego poznanej przez nich Myśli Bożej, która na Polsce i na Nim spoczywa. Tu też udawali się Słudzy Sprawy Francuzi, aby przez połączenie się z Duchem Opiekuńczym Polski utwierdzić spółkę swoją bratnią z Narodem tym” (Szubertowa).

Dokładny raport na temat odnowienia grobowca w Zuchwil przez Towiańczyków sporządził Eustachy Januszkiewicz. Jak z niego wynika, 7 października Romuald Januszkiewicz we Frankfurcie nad Menem „widział we śnie Tadeusza Kościuszkę, który mu rozkazał znajdować się na swej mogile w dzień wielkiej nocy”. Stanisław Chodźko zamówił we Francji i przesłał do Solury medalion z wizerunkiem Kościuszki, dzieło Pierre’a Jeana Davida d’Angers. Towiański „zdecydował, że nad napisem już zrobionym umieści się medalion w obwódce żelaznej i napis *15 października*, albowiem w tym dniu Kościuszko po raz pierwszy ukazał się Mistrzowi (w mundurze polskim) w kościele Zuchwil, kiedy on do zgromadzonych braci i siostr przemawiał i nauczał ich, czym jest dziś w sprawie duch tego bohatera. Nad portretem ma być gwiazda ze złotymi promieniami na znak, że myśl Boża spoczywa nad nim [...]”. W rezultacie medalion Davida umieszczono w metalowym otoku z napisem łacińskim: FRATRES PATRI SUO / DIE XV OCTOBRIS MDCCCXXXIV.

Wyśnione przez brata Romualda słowa Kościuszki o „wielkiej nocy” Towiański wykladał jako czas zmartwychwstania Polski. Zgodnie z tą wykładnią pod medalionem Davida d’Angers umieszczono pergamin z następującym tekstem: „*Ślub Polaków na grobie Kościuszki uczyniony, w grobie i na miejscu skonu Kościuszki złożony. / Urzędniku Boży! na Zmartwychwstanie Polski i na życie w Polsce słowa Bożego! / Opuszczając miejsce święte, gdzie przeczystą ofiarę Twą dla Boga i Ojczyzny wypełnił, w spółce braci, którzy przyjęciem woli Bożej powtórne Twe dowództwo przyjmują: / Ślubujemy Tobie snuć przez wieki nasze, miłością naszą, nić najświętszą, którąś ofiarą Twą wypełnianą u źródła miłosierdzia przyjął i podał Narodowi Urzędnikowi Słowa Bożego, na wiekuisty Żywot jego.*”

Pośród rad, jakie Towiański zostawił Romualdowi Januszkiewiczowi przed przeniesieniem się z Solury do Zurychu była i taka: „Po dokonaniu roboty każesz zrobić daguerrotyp pomnika jak jest i wszystkie szczegóły dotyczące twego obecnego zatrudnienia podasz do

wiadomości braci, podzielisz się z nimi uczuciem aby się budzili nową łaską Pańską, że mamy wodza, którego Bóg wspierać będzie a przezeń i kroki nasze.” W dokumentacji nie ma nazwiska dagerotypisty, wszystko jednak wskazuje na to, że był nim pionier szwajcarskiej fotografii, czynny w latach czterdziestych i pięćdziesiątych w Bernie Jan Henryk Humnicki (1803-?) z Podlasia, o którym wiadomo, że akurat w tym czasie przyjechał na krótko do Solury, stanąwszy w domu sędziego Sądu Federalnego Amanza Fidela Glutza, i pokazywał swój kunszt (dagerotypy osób zmarłych zdejmował na życzenie rodziny w domu). W każdym razie dagerotypy zostały wykonane, a trzy egzemplarze przesłano paryskim towiańczykom. Otrzymali oni także laur, który „wieńczył skronie Kościuszki podczas kiedy zaraz po śmierci ciało jego przez dni 3 wystawione było w Kościele Jezuitów”. A 28 listopada 1844 Romuald Januszkiewicz pisał do braci: „Wynalazłem szczęśliwie bardzo wierny portret Kościuszki, ukradkiem zrobiony przez jednego malarza (bo Kościuszko zawsze się wzbraniał aby jego portret robiono), który go ofiarował przyjacielowi swemu P[anu] Amiet. Siostra nasza Urszula zrobiła jego kopię na wiązanie dla Mistrza. Dobrze by było aby wedle niej sliczną zrobić litografię, dodać rysunek pomnika z daguerrotypu, dołączyć akt na grobie złożony i to wszystko podać do wiadomości Narodowi naszemu. Myśl tę moją Mistrz pochwal!”

Do dokumentacji odnowienia grobu w Zuchwil w roku 1844 dołączona została rycina Vollenwidera, przedstawiająca stan sprzed renowacji – na której ktoś dorysował ołówkiem mały krzyż z napisem POLONA, a pod tytułem ryciny (*Monument du GÉNÉRAL KOSCIUSZKO à Zuchwyl près de Soleure*) dodał następujące objaśnienie: „*Polona cum fratre iuncta die 17 Januarii 1844*” taki jest napis na małym krzyżu oznaczającym miejsce, gdzie pochowane zostały zwłoki córki br[ata] Ferdynanda Gutta”. Z dopisku na jednym z rachunków wynika też, że w roku 1844 kontynuowano rozpoczętą przez Olizarów tradycję obsadzania pomnika Kościuszki wierzbami płaczącymi: „Syn mały krawca Fr[ancuza] Fernand Procurer sadził Drzewka koło grobu z ogrodnikiem Panem Pierre Berger (on pierwszy był użyty do zasadzenia wierzb)”.

Świadectwem trwałości zaproponowanej przez Towiańskiego interpretacji roli Kościuszki jest *Polonez pisany na grobie Kościuszki pod Soloturn* towiańczyka Karola Bałińskiego, z taką strofą: „Win narodu on nie zmazał, / Polski z więzów nie wybawił: / Ale Polskę nam pokazał / I ślad do niej nam zostawił. ”

W roku 1853 (23 września) do księgi pamiątkowej wpisał się fotograf Nikodem Kierblewski. 28 września 1859 anonimowy „Ziomek” zainicjował wraz z proboszczem w Zuchwil akcję zbierania funduszy na doroczny obchód rocznicy śmierci Naczelnika.

W styczniu roku 1856, wkrótce po śmierci Mickiewicza, powstał wiersz Norwida *Inc.* „Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie...”, którego piąta zwrotka dotyczy dwóch grobów Kościuszki, w Solurze (czy raczej: pod Solurą) i w Krakowie (pod Krakowem).

Druga większa fala wpisów zaczęła się po upadku powstania styczniowego. „I teraz, kiedy Rosja stłumiła najnowsze powstanie polskie, cmentarzyk w Zuchwyl znów stał się miejscem pielgrzymek dla zbiegłych synów Polski” (Runge). I tak 25 sierpnia 1864 leśnik Filip Ludomił Skoraczewski (patrz: Miłoślaw) wpisał: „Nowa emigracja z R[oku] 1864. Dopóki zachowamy cześć dla Mężów Wielkich przynależną, nie zmarnujem, nie zginiem!”

Nową księgę wpisów zainicjowało 15 października 1865 szwajcarsko-polskie Stowarzyszenie Kościuszkowskie Bratniej Pomocy w Szwajcarii z okazji wmurowania tablicy

pamiątkowej na domu w Solurze, w którym mieszkał i zmarł Kościuszko. W czasie uroczystości Teofil Lenartowicz („lutnista kmiecy”) wygłosił długą *Improwizację poetycką*.

Z listów Kornela Ujejskiego wiemy, że będąc (latem 1868) w Zuchwil „gdzie leżą wnętrzności Kościuszki” przystąpił tu do spowiedzi - co czynił bardzo rzadko - „aby siebie rozpłomienionego uczuciem patriotycznym oczyścić tym aktem wobec pamięci najczystszej z Polaków”. Miejscowy ksiądz, nazwiskiem Walter, staruszek, który pamiętał Kościuszkę z dzieciństwa, ułamał i dał Ujejskiemu na pamiątkę „gałązkę z płaczącej wierzby zwieszającej się nad monumentem Polskiego Anioła-Naczelnika” [...].

We wrześniu 1868 do Zuchwil przybył b. powstaniec, dr Leopold Bednarski z żoną i półtorarocznym synkiem – chciał pobyc w pobliżu miejsca pamięci Kościuszki, a sam znalazł tu śmierć. Zabiła go przypadkowa kula podczas odbywających się nad Aarą ćwiczeń strzeleckich szwajcarskiej piechoty. Wieczorem znaleziono nad rzeką ciało, a obok śpiącego synka Bronisława (który 19 kwietnia 1888, dorosły, wpisał się do księgi pamiątkowej – po niemiecku).

W roku 1880 na terenie cmentarza wzniesiono drugą polską pamiątkę: osadzone na kolumnie z piaskowca popiersie Tadeusza Rejtana. Napis łaciński upamiętniał – jakby w nawiązaniu do początku *Pana Tadeusza* – „polskiego Katona” (IN MEMORIAM / CANTONIS POLONI / THADDEI REYTAN [...]).

W roku 1917, w setną rocznicę śmierci Kościuszki, w Zuchwil zebrała się „garstka wygnanców”, którzy, choć nie wyzbyci nadziei, myśli mieli ponure. Trzy lata później jeden z obecnych, Szymon Askenazy, przemawiał przed pomnikiem Kościuszki jako przedstawiciel niepodległej Polski przy Lidze Narodów w Genewie. Mówił o krwi, niedawno przelanej w wojnie z bolszewikami, która, „dzięki Jego następcy, jak i On Polakowi i Litwinowi, odkupiła krew porażek pod Maciejowicami i na Pradze”. Askenazy wyraził nadzieję, że mieszkańcy Wilna zadecydują o swym losie, mówił też o zachodniej granicy Polski i o plebiscycie na Górnym Śląsku. Na koniec zapraszał do „medytacji, w rocznicę i na grobie KOŚCIUSZKI, nad cudownym faktem zmartwychwstania Ojczyzny”. Historyk Askenazy nie znalazł pozostałej w rękopisie relacji o działaniach, podjętych w Zuchwil przez Towiańczyków – inaczej nie omieszkałby wykorzystać w swym przemówieniu myśli Towiańskiego o bezpośrednim związku między przesłaniem Kościuszki a zmartwychwstaniem Polski.

25 listopada 1934 mieszkający w Szwajcarii Polacy „złożyli hołd bohaterowi Polski współczesnej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu przesyłając ziemię z grobu Kościuszki organizatorom sypania kopca Marszałka Piłsudskiego”.

„Polskie księgi w restauracji ‚Birchi’ zawierają setki nazwisk ludzi, niekiedy sławnych, którzy tu okazywali głęboką cześć wielkiemu bohaterowi walk o wolność” (Adele Tatarinoff-Eggenschweiler). Najwięcej nazwisk pojawiło się w drugiej księdze w czasie II wojny światowej, kiedy do Zuchwil przybywali, grupami bądź indywidualnie, legalnie i nielegalnie, internowani w Szwajcarii polscy żołnierze i oficerowie. W tym czasie usunięto z muru pomnik Rejtana, nowy relief, wmurowany w ścianę odnowionej przez polskich internowanych kaplicy wykonał (posiłkując się sztychem Hopwooda i portretem olejnym E. Kobylińskiego) ppor. Tadeusz Tomaszewski. Wygląda on szczególnie pięknie, „gdy popołudniowe promienie słoneczne poślazają pełen życia brąz” (Adele Tatarinoff-Eggenschweiler). Polski napis głosi: „BOHATEROWI WOLNOŚCI W HOŁDZIE / DYWIZJA STRZELCÓW PIESZYCH / 15. 8. 1941.”

W trakcie uroczystego poświęcenia kaplicy Dywizji Strzelców Pieszych 1 listopada 1942 jej dowódca, gen. Bronisław Prugar-Ketling powiedział m. in.: „I przyjdzie kiedyś okres, że na grobach żołnierzy-bohaterów ciężar czasu powali proste drewniane krzyże, postawione niewprawną ręką wiernych towarzyszy broni, że pług rolnika, posłuszny potrzebom życia, zaorze bezimienne mogiły, że wichry pustynne rozniosą po piaskach poniewierające się kości i prochy, że imiona poległych zapomniane zostaną przez najbliższe rodziny. [...] Jedno wydaje się być jednak nienaruszalne. Pamięć po nich żyć będzie długo w tej skromnej kapliczce w Zuchwilu.”

Po zakończeniu działań wojennych i uznaniu przez rząd szwajcarski nowych władz w Warszawie pamięć Kościuszki czczono z początku dwutorowo. I tak w roku 1947 obchody oficjalne, w czasie których przemawiał poseł RP, poeta Julian Przyboś, odbyły się 9 listopada, natomiast tydzień później miała miejsce uroczystość, zorganizowana przez stowarzyszenie kombatanatów. Kazanie wygłosił profesor uniwersytetu fryburskiego, o. Józef Bocheński. Wedle informacji, jakie dotarły do poselstwa, powiedział, „iż należy ufać, że Opatrzność pozwoli wszystkim wrócić do wolnej i niezależnej Polski. Ponadto wzywał do nietracenia ducha i niezalaamywania się”. Odczytano też depezę prezydenta Zaleskiego z Londynu, „wyrażającą ufność, że okupacja Polski przez wroga skończy się wkrótce i nastąpią lepsze czasy”.

Niemal identyczne słowa padały w Solurze i w Zuchwil sto lat wcześniej, co zdaje się świadczyć o szczególnej sile duchowej tego miejsca. Cząstkowy grób Kościuszki od blisko dwustu lat przyciąga polskich wędrowców, pielgrzymów i turystów. Jest natchnieniem poetów i malarzy. Skłania do skupienia, zastanowienia. Trwa.



#### BIBLIOGRAFIA

- [Jacob Singer], *Portfolio eines deutschen Journalisten*. Erster Theil. Darmstadt 1836.  
 Karol Baliński, *Kolenda. Polonez na grobie Kościuszki i Dzieciom Lelewela*, Teofil Lenartowicz, *Karolowi na pożegnaniu*. Lwów 1866.  
 Heinrich Runge, *Die Schweiz in Original-Ansichten ihrer interessanten Gegenden*. Zweiter Band, Darmstadt 1867.  
 Szymon Askenazy, *Discours prononcé à Soleure sur la tombe de Thadée Kosciuszko le 17 octobre 1921, jour anniversaire de sa mort*. Genève, [1921].  
*Zur Erinnerung an die Einweihung der neuen Kościuszko- und Reytan Anlage in Zuchwil am 9. November 1941*, Sołothurn 1942 [tu m. in. artykuł Adele Tatarinoff-Eggenschweiler].  
 Jan Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 r. i pierwszych lat emigracji*, Kraków 1966.

*Erinnerungsalbum zum 200. Geburtstag von L. J. M. Daguerre*, „Photo-Antiquaria Special”, November 1987, Sonderausgabe.

Paul Ludwig Feres, *Reisen im schönen alten Solothurnerland. Bilder und Berichte aus sechs Jahrhunderten*. Solothurn 1989.

Jan Zieliński, *Nasza Szwajcaria. Przewodnik śladami Polaków*, Warszawa 1999.

*Ku czci Tadeusza Kościuszki. Wpisy do ksiąg pamiątkowych założonych przez Polaków w Solurze. Lata 1832-1944.*

Opr. J. A. Konopka, Genève 2004.

J. A. Konopka, *Kościuszko w Szwajcarii. Fakty – Tradycje – Pamięć*. Genève 2007.

### **Archiwalia**

Eustachy Januskiewicz, *Sprawozdanie o odnowieniu pomnika Tadeusza Kościuszki na cmentarzu w Zuchwyl pod Solurq*. Paryż, 30 XI 1844, rkps. Bibl. Pol. w Paryżu MAM 856.

Paulina Lipska z Jaworskich I v. Szubertowa, *Niektore daty i fakta z życia Andrzeja Towiańskiego*, rkps. Muz. Lit. Sygn. 280.

*Sprawozdanie attaché prasowego B. J. Frühlinga*, Berno, 19 listopada 1947, Archiwum MSZ sygn. z-21 w-73.